



Jeśli chcemy wyjść z tego kryzysu, to nie możemy go traktować jako zamach na Kościół, lecz przeciwnie, jako wezwanie pochodzące od samego Boga, byśmy się nawrócili i żyli jak chrześcijanie – stwierdził przewodniczący episkopatu Francji w obszernym wywiadzie dla tygodnika Le Point. Było coś kłamliwego w naszym stylu życia. Musimy na nowo odkryć radość z życia według Ewangelii – dodał abp Georges Pontier.

Dziennikarzy lewicowego tygodnika żywo interesowały ostatnie skandale, w tym głośna we Francji książka o homoseksualizmie w Watykanie. Abp Pontier zastrzegł, że jej nie czytał. Tym niemniej dane, które są na jej podstawie podawane uznał za wyolbrzymione. „Jeśli to co pisze autor jest prawdą, to oznaczałoby to, że są osoby, są księża, którzy nie żyją zgodnie z tym, czego nauczają, a jest to dramatyczne. Życie w kłamstwie zawsze jest dramatem” – podkreślił szef francuskiego episkopatu.

Mówiąc z kolei o problemie wykorzystywania nieletnich, przyznał, że on sam dopiero kilka lat

temu zdał sobie sprawę, jak głęboka jest to tragedia. „Przez 20 lat byłem biskupem i nie zetknąłem się z takimi sprawami, nie byłem świadomy tych perwersji. Nie potrafiłem sobie wyobrazić, że kapłani mogliby się zniżyć do tak niegodnych zachowań, które niekiedy, choć nie zawsze, można by określić mianem zbrodni” – wyznał abp Pontier. Zauważył on, że na szkodę Kościoła zadziałało w tym wypadku to, co jest w nim wartościowe, a mianowicie kultura dyskrecji, poszanowania osoby, domniemanie niewinności. Wszystko to sprawiło, że postępowano bardzo ostrożnie. I niestety taki sposób działania został odebrany jako ochrona instytucji.

Przewodniczący Episkopatu Francji zapewnił jednak, że Kościół w tym kraju uczynił już bardzo dużo, by chronić nieletnich przed wykorzystywaniem. Już w 2002 r. wydano wytyczne, jak postępować w takich przypadkach. A ostatnio w imię transparencji powołana nawet została niezależna komisja 22 ekspertów, którzy mają zbadać, co działo się we francuskim Kościele w ciągu minionych 50 lat.

Abp Pontier przyznaje, że wszystkie te wydarzenia były dla Kościoła wielkim szokiem. Ostatni szczyt w Watykanie porównał do ciosu w żołądek. Pojawiają się poważne znaki zapytania, jest wielkie cierpienie, cień podejrzeń pada na wszystkich kapłanów, jednakże Kościół we Francji bynajmniej nie umiera, wręcz przeciwnie, liczne są przejawy jego witalności. „W mojej archidiecezji Marsylii na Wielkanoc ochrzczimy stu dorosłych. Na ŚDM w Panamie delegacja młodzieży francuskiej, była drugą pod względem liczności z Europy, zaraz za Polakami” – wylicza abp Pontier, dodając, że zapotrzebowanie na formację w wierze i życiu duchowym stale rośnie.

Nie przywiązuje on natomiast zbyt wielkiej wagi do powtarzających się coraz częściej aktów profanacji katolickich świątyń. Jego zdaniem jest to jednak wciąż zjawisko marginalne i nieporównywalne z tym, czego doświadczyli i nadal doświadczają w tym kraju Żydzi. We Francji nie ma „katofobii” – zapewnia abp Pontier. Z drugiej strony chrześcijanie muszą zdać

Abp Pontier: Kościół we Francji cierpi, ale nie umiera

Wpisany przez Beata

wtorek, 05 marca 2019 18:33 -

sobie sprawę, że wiara wymaga od nich decyzji i wyborów, które są inne niż te, które promuje dominujący nurt kultury i na które pozwala prawo, kształtowane przez legislatorów, którzy nie kierują się już etyką chrześcijańską. Oznacza to między innymi, że chrześcijanie coraz częściej będą musieli korzystać z prawa do sprzeciwu sumienia – dodaje abp Pontier.

źródło:

